

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK II, Nr 280 (444)
PIĄTEK
14 października 1949 r.
Wsch. sł. 5.51, zach. 16.54

„Zjednoczone Stronnictwo Ludowe wzmocni jeszcze bardziej siły demokracji, które wraz z przodującą klasą robotniczą i jej partią PZPR walczą o pełne zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i o trwały pokój na świecie".

(Z uchwał Rad Naczelnych SL i PSL)

Władysław Kowalski

Walka o pokój

Jeśli w mieście mówimy: „podżegacze wojenni", wszystko i wszystkim wiadomo o co chodzi Jeśli to samo i tym samym językiem mówimy na wsi, sprawa przybiera nieco inny obrót. Wieś, mimo jej dużego skoku naprzód, wciąż jeszcze źle rozumie ścisły język i nie umie sobie poradzić z zagadnieniami, które nie są wytłumaczone obrazowo. Oto przykład: we wsi R. z racji odpustu odbył się wiec. Mówca, robotnik z Łodzi. wspomniał o podżegaczach wojennych. Odpustowa publiczność rozniosła po okolicy wiadomość, że wojna lada dzień wybuchnie. W dwa dni potem wszystko o nadciągającej wojnie „sprawdziło" się, bo zaczęto spisywać konie i bydło, choć jak wiadomo konie i bydło spisuje się nie w celach wojennych, lecz właśnie pokojowych, aby cenniejsze sztuki zachować dla hodowli. Dodać tu wypada, że ani w intencjach mówcy, ani słuchaczy nie było złej woli, ale był dystans myślowy i wyszło z tego qui pro quo. Dowodzi to, że wieś wciąż jeszcze żyje w ciasnych ramach pojęciowych, wciąż jeszcze trzeba obębniać sprawę ze wszystkich stron, aby nie pozostawić furtki dla nietrafnych domysłów i błędnych sądów.

Walka o pokój trwa i trwać będzie dlatego, że nie chcemy wojny ani dziś, ani jutro, ani nigdy. Wojny nie chce lud, bo wojna przynosi nieszczęście właśnie ludowi. Ale nie chcieć wojny i milczeć, to znaczy pozwolić złym ludziom na wykorzystanie tego milczenia do zorganizowania wojny, to znaczy pozwolić tym właśnie podżegaczom wojennym zaskoczyć uśpione milczeniem masy ludowe, czyli prościej mówiąc, milczeć to znaczy zachęcić kapitalistycznych amatorów wojny do rozpętania pożogi wojennej. Trzeba więc walczyć przeciwko wojnie, trzeba stale piętnować podżegaczy wojennych, trzeba czuwać i wzywać do czujności masy pracujące całego świata, aby wojnom raz wreszcie położyć kres, bo to jest możliwe, bo propaganda budząca czujność mas ludowych paraliżuje zamiary wojenne burżuazji. Wojna jest zaprzeczeniem idei ludowej, jest niezgodna z ideą rządów ludowych i ludowładztwa. Dlatego wszystkie państwa o ustroju ludowładczym, wszystkie rządy ludowe są przeciwne wojnie. Dlatego rządy jak i narody pozostające pod rządami ludowymi prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko wojnie. Prowadzą tę walkę dziś, aby do wojny nie dopuścić w przyszłości. Prowadzimy walkę przeciwko wojnie, choć siły państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele są potężne i niezwyciężone. Ale właśnie dlatego, że państwa ludowładcze, a więc państwa stojące po stronie pokoju, są o wiele silniejsze od państw kapitalistycznych; dlatego walka o pokój może być wygrana bez armat, drogą mobilizacji mas pracujących w całym świecie przeciwko wojnie.

Tymczasem w wielu oddalonych od miast zapadłych kątach wiejskich propaganda przeciw wojnie rozumiana jest jako krzyk rozpaczy, zwłaszcza gdy mówca nie rozumie do kogo mówi, nie czuje, że go tam nie rozumieją, przemawia jak do ludzi najbardziej wyrobionych, dojrzałych, tkwiących w codziennej polityce, systematycznie omawianej przez prasę. Tak dobrze na wsi jeszcze nie jest, mimo wielkiego kroku naprzód, jaki wieś uczyniła w okresie ostatnich dziesiątków lat. Trzeba tam jeszcze innego języka, innych kryteriów objaśniających, trzeba nie żałować czasu i słów.

Oczywiście, przez to, że stare wiejskie babcie zmoczą fartuchy od łez z powodu tej szybko mającej nastąpić wojny, świat się nie przewróci. Ale przykład odpustowego wiecu w R. świadczy o tym, że wieś trzeba wciąż uczyć, że trzeba wciąż wzmagać naszą pracę wychowawczą na wsi, i na odwrót — uczyć się od wsi lepszego poznania jej.

Wywiad ambasadora Wierbłowskiego udzielony rozgłośni radiowej ONZ

Powstanie Niemieckiej Republiki pozwoli na rozwój trwałych i pokojowych stosunków między Polską a Niemcami

NOWY JORK (PAP) Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ ambasador Wierbłowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu, który był transmitowany przez radio francuskie. W wywiadzie swym ambasador Wierbłowski podkreślił, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmiennie stać będzie na gruncie Poczdamu.

Ambasador Wierbłowski powitał powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która została proklamowana w Berlinie, podkreślając, że kierownicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznali już jak najbardziej oficjalnie granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie. Kierownik delegacji polskiej wyraził przekonanie, że doprowadzi to do głębokich przemian demokratycznych na terytorium całych Niemiec oraz do osłabienia elementów agresywnych, co pozwoli na rozwój trwałych i pokojowych stosunków między Polską a Niemcami.

Ambasador Wierbłowski zaznaczył następnie, że Polska pragnie widzieć w Niemczech takie zmiany, które by uczyniły niemożliwe zachowanie wpływów elementów agresywnych lub ich odrodzenie. W tym celu należałoby zlikwidować w całych Niemczech warstwę junkrów oraz związane z nimi grupy kapitalistyczne. Ułatwi to rozwój sił demokratycznych i likwidację wpływów imperialistycznych, reakcyjnych i rewizjonistycznych.

Polska przeciwstawia się polityce rozczłonkowania Niemiec, ponieważ doprowadziłoby to do wzrostu sił nacjonalistycznych i szowinistycznych. Oto dlaczego

(Dokończenie na str. 2).

Centralne uroczystości w Teatrze Narodowym w szóstą rocznicę bitwy pod Lenino

W pięknej sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, odbudowanej przez żołnierzy polskich przedterminowo na dzień 6-tej rocznicy bitwy pod Lenino — odbyła się w dniu 12 bm. centralna uroczystość upamiętniająca historyczną chwilę, w której I Dywizja Kościuszkowska stanęła przy boku Armii Radzieckiej w bezpośrednim boju z hitlerowskim najeźdźcą.

Na uroczystość przybył Prezydent RP Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa: Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, członkowie Rządu RP z Premierem Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Michałem Żymierskim na czele.

Licznie wzięli udział w obchodzie uczestnicy bitwy pod Lenino oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie.

Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrał gen. Wągrowski, który przypomniał zebranym przebieg historycznej bitwy pod Lenino.

Z kolei powitał zebranych minister kultury i sztuki — Stefan Dybowski.

Bogata część artystyczna wypełniona występami zespołu Domu Wojska Polskiego zobrazowała w pieśni, recytacji i inscenizacji bojowy szlak I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Premier Grotewohl przedstawił parlamentowi pierwszy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN, (PAP). — Na środowym, trzecim z kolei posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Grotewohl przedstawił listę pierwszego rządu Republiki i wygłosił expose.

Posiedzenie rozpoczęło się w środę o godz. 11 przed południem. Przewodniczący Dieckmann zagaił obrady i wśród oklasków Izby powitał obecnych na sali: przedstawiciela ZSRR, ambasadora Siemionowa, szefa Polskiej Misji Wojskowej, gen. Prawina oraz przedstawicieli misji Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii. Prasa była licznie reprezentowana — obok dziennikarzy niemieckich obecni byli korespondenci wielu zagranicznych agencji prasowych oraz dzienników europejskich i amerykańskich.

Porządek dzienny posiedzenia ustalono jak następuje: 1) oświadczenie premiera w sprawie składu rządu, 2) expose premiera na temat programu rządowego, 3) dyskusja, 4) zatwierdzenie składu rządu i programu rządowego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego premier Otto Grotewohl złożył następujące oświaczenie:

W dniu 7 października, gdy ukonstytuowała się tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, najsilniejsza w tej Izbie grupa, desygnowała mnie jako premiera tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zgodnie z życzeniem przewodniczącego Izby, podjąłem niezwłocznie rozmowy w sprawie utworzenia rządu z poszczególnymi frakcjami. Ożywiająca wszystkie frakcje wola wzięcia udziału w budowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rozwiązania stojących przed nami ciężkich zadań doprowadziła nas szybko do celu. Mam więc dzisiaj zaszczyt przedstawić utworzony przeze mnie rząd tymczasowy i zaznajomić Izbę z jego programem prosząc i zatwierdzenie składu rządu i o zaaprobowanie programu rządowego.

Premier Grotewohl stwierdził, że zgodnie z ustawą, uchwaloną dnia 7 października, trzy najsilniejsze grupy parlamentarne posiadają w rządzie równouprawnionych wicepremierów. Do rządu wchodzi 14 ministrów, reprezentujących różne ugrupowania. Ponadto w celu zapewnienia udziału jak największej ilości ugrupowań w pracy rządowej, urzędować będą jeden sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów i po jednym sekretarzu stanu w każdym z Ministerstw. Lista rządu, bez uwzględnienia sekretarzy stanu, jest następująca:

Premier — **Otto Grotewohl**, wicepremierzy — **Walter Ulbricht (SED), prof. dr Kastner (LDP) i Otto Nuschke (CDU)**; min. spraw zagr. — **Georg Dertinger (CDU)**; min. spraw wewnętrznych — **dr Karl Steinoff (SED)**; min. planowania — **Heinrich**

(Dokończenie na str. 2).

Chłopski Czyn Kongresowy

Pierwszy meldunek o wykonaniu zobowiązań.

W wykonaniu uchwały podjętej dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, gromada Bolkowo, pow. Białogard, woj. szczecińskie, melduje wykonanie planu zasiewów ozimych w dniu 8 października z nadwyżką 12 ha ponad plan.

Komitet Gromadzki.

DALSZE ZOBOWIĄZANIA DO CZYNU KONGRESOWEGO

Dla upamiętnienia zjednoczenia sił politycznych, broniących pokoju, postępu i dobrobytu mas pracujących — chłopi gminy Cyców postanowili:

1 wpłacić na Dom Chłopa w Warszawie do dnia 15 listopada br. sumę złotych 67.100;

2 wykończyć w bieżącym roku i oddać do użytku (kosztem 250.000 złotych), szkołę podstawową, która miała być gotowa dopiero na wiosnę 1950 r.;

3 odstawić do dnia 15 października br. 270 ton ziemniaków dla świata pracy;

4 założyć we wszystkich gromadach do dnia 20 listopada br. Koła Gospodyń Wiejskich, Koła ZSCh i ZMP;

5 wykończyć do dnia 1 stycznia 1950 r. przy pomocy własnej robocizny i składek, własny Ośrodek Zdrowia;

6 zwieźć 20.000 m sześciennych kamienia na budowę szosy Cyców — Chełm do dnia 20 grudnia br. Termin ten gminiacy obiecują skrócić jeszcze o 2 tygodnie, o ile przyjdzie im z pomocą Koło SL przy PKS w Lublinie;

(Dalszy ciąg na str. 3).

Expose premiera Grotewohla

Demokratyczny rząd niemiecki będzie się opierał ściśle na zasadach Poczdamu

(Dokończenie ze str. 1).

Rau (SED); min. finansów — dr Hans Loch (LDP); min. przemysłu — Fritz Selbmann (SED); min. gosp. rolnej i leśnej — Ernast Goldenbaum (niemiecka partia chłopska); min. handlu zagr. — Georg H ndke (SED); min. handlu wewnętrznego i zaopatrzenia — dr Karl Hamann (LDP); min. pracy i zdrowia — Luitpold Steindle (CDU); min. komunikacji — prof. dr inż. Hans Reingruber (bezpartyjny); min. poczt i telekomunikacji — Fritz Burmeister (CDU); min. budownictwa — dr Lothar Bolz (NDP); min. oświaty ludowej — Paul Wandel (SED); min. sprawiedliwości — Max Fechner (SED).

Po odczytaniu listy rządu, premier Grotewohl wygłosił dłuższe przemówienie programowe.

Na początku swego expose premier Grotewohl nakreślił dzieje rozbicia Niemiec przez zachodnie mocarstwa okupacyjne, których polityka doprowadziła do utworzenia separatystycznego „państwa" w Bonn.

Mocarstwa zachodnie — mówił Grotewohl — podeptały przyrzeczenia dane uroczyście w Poczdamie. Nie mogąc liczyć w tej polityce na poparcie czynników postępowych i demokratycznych wydobyły one znów na wierzch w Niemczech zachodnich elementy faszystowskie oraz inspiratorów wojny hitlerowskiej, zakładając na nowo przy ich pomocy fundamenty imperializmu niemieckiego. Elementy reakcyjne rządzące dzisiaj w Bonn zmierzają do tego, by po raz trzeci wprowadzić naród niemiecki na fatalną drogę kapitalistycznych kryzysów gospodarczych oraz imperialistycznych awantur wojennych.

W obliczu tego niebezpieczeństwa powstało pilne zadanie stworzenia silnego kierownictwa, które mogło by prowadzić skuteczną walkę o zjednoczenie, o demokację i o pokój. Dlatego też powołana została do życia Niemiecka Republika Demokratyczna i utworzono jej tymczasowy rząd.

Wszystkie nasze siły postępowe— stwierdził premier Grotewohl — muszą dbać o to, aby nigdy więcej imperializm niemiecki w swej żądzy podboju nie przegrodził narodowi niemieckiemu drogi do postępu.

W tej intencji rząd przystępuje do wykonania zadań, powierzonych mu przez Izbę Ludową.

Będziemy pracowali w pełnej zgodzie z układem poczdamskim i z innymi wspólnymi deklaracjami sojuszników. Rząd niemiecki świadom jest wielkiej odpowiedzialności ciążącej na narodzie niemieckim za to, że popierał on ślepo agresję hitlerowską. Toteż obierając nową drogę demokracji, pokoju i przyjaźni z innymi narodami, rząd będzie się opierał ściśle na zasadach Poczdamu, uznając nałożone na Niemców zobowiązania reparacyjne.

W dalszym ciągu swej mowy Grotewohl omówił stosunki panujące w Niemczech zachodnich.

Z kolei premier Grotewohl, wśród burzliwych oklasków całej Izby podziękował Związkowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi za pomoc okazaną demokratycznym Niemcom i za ostatni historyczny akt, umożliwiający im utworzenie własnego rządu. Akt ten — stwierdził mówca — zobowiązuje nas do tego, abyśmy jeszcze bardziej zacieśnili przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gdyż przyjaźń ta i pokój — to warunki narodowego bytu i rozkwitu Niemiec.

Polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Grotewohl — znajdzie swe uzupełnienie w naszym stosunku do krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim do naszych sąsiadów — Polski i Czechosłowacji. Jakkolwiek mocarstwa zachodnie współdziałały przy ustaleniu granicy na Odrze i Nysie i przy przeprowadzaniu wysiedlania ludności niemieckiej z tamtejszych obszarów, to jednak, w dążeniu do werbowania żołdaków przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, podjęły one obecnie próbę, aby z granicy na Odrze i Nysie uczynić granicę wrogości między Niemcami, a ich sąsiadem wschodnim. Imperialiści zachodni oraz ich pełnomocnicy zaczęli wykorzystywać linię Odry i Nysy do celów szowinistycznych czyniąc to jednak dopiero wtedy gdy stało się jasne, że Polska stracona jest dla anglo-amerykańskiego imperializmu. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, która umożliwi utrzymanie przyjaznych stosunków z narodem polskim.

Rząd niemiecki — mówił premier Grotewohl, przy skupionej uwadze całej Izby — jest zgodny co do swego stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie ze wszystkimi demokratycznymi partiami niemieckimi. W zasadach, które blok demokratyczny jednomyślnie przyjął, stanowisko to zostało utrwalone.

Rządy krajów demokracji ludowej łącznie z rządem radzieckim już z okazji Konferencji Warszawskiej powzięły uchwałę, domagającą się zjednoczenia Niemiec, zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Uchwały te równoznaczne są z wielkim poparciem dla narodu niemieckiego. Tym bardziej więc dla odzyskania zaufania i ustalenia stosunków opartych na wzajemnym poszanowaniu konieczne jest położenie kresu propagandzie nienawiści przeciwko innym narodom. Toteż przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej oraz z innymi miłującymi pokój narodami stanowić będzie fundament polityki zagranicznej naszego rządu.

Wywody premiera Grotewohla przerywane były wielokrotnie hucznymi oklaskami. Długo niemilknące brawa rozległy się również kiedy premier stanowczym głosem mówił o granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Otto Grotewohl zakończył swe expose pochwałą niemieckiej młodzieży demokratycznej za żywy udział w utworzeniu Demokratycznej Republiki.

Wywiad ambasadora Wierbłowskiego

udzielony rozgłośni radiowej ONZ

(Dokończenie ze str. 1).

Polska popiera koncepcję jedności tego państwa niemieckiego, jako jedyną zdrową bazę dla rozwoju niemieckiej demokracji. Ambasador Wierbłowski podkreślił, że Polska domaga się również głębokiej denazyfikacji życia politycznego i gospodarczego Niemiec.

Kierownik delegacji polskiej przypomniał, że polityka mocarstw zachodnich zmierza do zupełnie innych celów, co znalazło swój wyraz w nielegalnych decyzjach konferencji londyńskiej 3 mocarstw zachodnich. Niegodna polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech zamanifestowała się już podczas pierwszej sesji tzw. „parlamentu" z Bonn, gdzie padły hasła rewizjonistyczne i okrzyki, domagające się m. in. Anschlussu, zwrotu Sudetów i „Grossdeutschland". Znaczna część tego „parlamentu" składa się z dawnych hitlerowców i ich sympatyków, co przyznał nawet taki szowinistyczny rewizjonista jak Schumacher.

Ambasador Wierbłowski zaznaczył, że konferencja warszawska 8 ministrów spraw zagranicznych przestrzegła w uroczysty sposób mocarstwa zachodnie przed fatalnymi skutkami ich polityki. Konferencja warszawska uchwaliła program, przewidujący zawarcie z Niemcami traktatu pokojowego, który, w oparciu o niemieckie siły demokratyczne, przyniósłby światu gwarancję przeciwko możliwości nowej agresji niemieckiej.

Ambasador Wierbłowski przypomniał Francuzom, Belgom i Holendrom, że agresja niemiecka, która w roku 1939 skierowała się na wschód, — w niespełna rok później zwróciła się przeciwko zachodowi.

Wskazując na prześladowanie demokratów w Niemczech zachodnich ambasador Wierbłowski zaznaczył, że Polska nie może pozostać bezczynna wobec gwałtownego wzrostu wściekłego rewizjonizmu i hitleryzmu w Niemczech zachodnich. Wyraził on zdziwienie polskiej opinii publicznej, że rząd francuski wykazuje dziwną beztroskę z powodu rozwoju sytuacji w Niemczech Zachodnich i prowadzi politykę, zmierzającą — pod batutą USA — do stworzenia na własnej granicy neohitlerowskiego państwa.

W dalszym ciągu swego wywiadu ambasador Wierbłowski napiętnował prawdziwe cele planu Marshalla, który jest nową wersją blokady i interwencji z 1920 roku.

Poruszając w końcu narzuconą ostatnio przez Stany Zjednoczone dewaluację szeregu walut, ambasador Wierbłowski stwierdził, że głównym jej celem było wzmocnienie pozycji dolara na świecie.

Kierownik delegacji polskiej zaznaczył, że dewaluacja ta nie przyczyni się do ożywienia handlu międzynarodowego i podkreślił, że koszty dewaluacji w ostatecznym obrachunku poniosą masy robotnicze.

Stolica Kuomintangu zagrożona

Chińska armia ludowa

zbliża się do Kantonu

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że w środę rano chińskie wojska ludowe znajdowały się o 65 km na północ od Kantonu. Ewakuacja urzędów i instytucji kuomintangowskich z miasta jest w całej pełni. Kuomintangowski dowódca garnizonu gen. Li Szai lan ogłosił w mieście stan wyjątkowy.

Działalność oddziałów partyzanckich w prowincji Kwantung, a szczególnie w okolicy Kantonu, znacznie się wzmogła. Oddziały powstańcze wyzwoliły miasto Wai-Czou, położone o 120 kilometrów na wschód od Kantonu.

***

PEKIN PAP. Pod naporem wojsk ludowych, oddziały kuomintangowskie opuściły miasto Swatan w prowincji Kwantung, będące jednym z niewielu portów prowincji, znajdujących się jeszcze w ręku Kuomintangu.

Agencja Nowych Chin donosi o całkowitym wyzwoleniu prowincji Kansu w zachodnich Chinach. Armia ludowa przeszła w ciągu 19 dni ponad 800 km. w ciężkim górskim terenie.

Robotnicy francuscy ostro protestują przeciwko stworzeniu rządu przez Mocha

PARYŻ PAP. B. minister spraw wewnętrznych Jules Moch, który otrzymał od prezydenta Republiki misję utworzenia rządu, oświadczył, że w czwartek przedstawi Zgromadzeniu Narodowemu nowy gabinet.

Tworzenie rządu przez Mocha, rzecznika polityki represji wobec klasy robotniczej, wywołało falę oburzenia w całej Francji. Do prezydenta Republiki nadchodzą setki telegramów od robotników z poszczególnych zakładów przemysłowych oraz od organizacji i związków zawodowych z żądaniem utworzenia rządu demokratycznego.

Przez cały kraj przechodzi fala krótkich strajków. Szczególne wzburzenie panuje w okręgu paryskim, oraz wśród górników na północy Francji. W departamencie Nord i Pas de Calais około 7 tysięcy górników przerwało pracę na 24 godziny.

Robotnicy zakładów samochodowych Renault w Boulogne uchwalili rezolucję w której protestują przeciwko mianowaniu premierem Mocha — „człowieka splamionego krwią robotniczą".

Dziennik „L'Humanite" protestuje energicznie przeciwko powierzeniu misji utworzenia gabinetu Mochowi. „Programem policyjnego gabinetu Mocha będzie, podobnie jak za czasów Petaina utrzymanie porządku. Wybór Mocha na premiera oraz zgoda na jego kandydaturę ze strony niektórych partii politycznych została podyktowana nienawiścią do klasy robotniczej — pisze „L'Humanite".

Delegat ZSRR domaga się od Rady Bezpieczeństwa natychmiastowego podjęcia praktycznych środków

dla redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej

NOWY JORK PAP. — Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było sprawie zbrojeń klasycznych i broni atomowej.

Przedmiotem dyskusji było sprawozdanie komisji zbrojeń klasycznych oraz propozycja francuska przeprowadzenia spisu zbrojeń typu klasycznego. W propozycji tej pominięto całkowicie zagadnienie broni atomowej.

Delegat radzieckí potępił USA i Wielką Brytanię za zahamowanie prac komisji, zajmujących się zagadnieniami rozbrojenia. **Malik domagał się natychmiastowego podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa praktycznych środków dla redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.**

W końcu przemówienia przedstawiciel ZSRR przedłożył projekt rezolucji, stwierdzający, że „Rada Bezpieczeństwa ONZ uważa za konieczne podanie przez członków ONZ informacji na temat zbrojeń klasycznych i broni atomowej". Projekt radziecki podkreśla tym samym fakt istnienia nierozerwalnego związku pomiędzy broniami typu klasycznego a bronią atomową.

Malik odrzucił francuską propozycję przeprowadzenia spisu zbrojeń typu klasycznego. Zaznaczył on, że celem tej propozycji jest m. in. pozyskanie wiadomości o stanie radzieckich sił zbrojnych. Projekt francuski nie przewiduje natomiast udzielania informacji o broni atomowej.

Sprawozdanie Komisji zbrojeń klasycznych nie zostało przyjęte przez Radę na skutek braku jednomyślności wśród stałych jej członków. Delegat radziecki głosował przeciwko sprawozdaniu, wyrażając jednak zgodę na przedłożenie go w celach informacyjnych Generalnemu Zgromadzeniu.

Propozycje radziecka i francuska będą przedmiotem dyskusji na dalszych posiedzeniach.

DELEGAT UKRAINY DEMASKUJE OSZCZERSTWA ANGLOSASÓW POD ADRESEM BUŁGARII, RUMUNII I WĘGIER

NOWY JORK PAP. — Specjalna Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję wokół rzekomego naruszenia przez Bułgarię, Rumunię i Węgry traktatów pokojowych.

Na ostatnim posiedzeniu wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski, który zdemaskował anglo - amerykańskie oszczerstwa pod adresem wyżej wspomnianych trzech państw.

Manuilski przypomniał raz jeszcze obszernie sprawy zdrajców narodów bułgarskiego, rumuńskiego i węgierskie go oraz dowiedzione im ścisłe kontakty z wywiadami anglo - amerykańskimi. Mówca przytoczył konkretne dokumenty z procesów przeciwko tym zdrajcom świadczące o daleko idącym mieszaniu się imperialistów anglosaskich w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Rumunii i Węgier.

„Reakcja imperialistyczna — powiedział delegat ukraiński — uczyniła ze szpiegostwa, dywersji, sabotażów, morderstw, prowokacji, spisków i z przygotowań do zbrojnej interwencji główne narzędzia walki przeciwko krajom demokracji ludowej. Przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii chcą, aby te kraje nie broniły się przed swymi wewnętrznymi i obcymi wrogami i nie podejmowały niezbędnych środków dla ochrony swego bezpieczeństwa.

Wbrew Karcie ONZ i umotywowanym protestom, rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier, delegaci anglosascy chcą skłonić Generalne Zgromadzenie do rozpatrzenia sprawy rzekomego naruszenia w tych państwach praw i podstawowych swobód człowieka. Równocześnie delegaci ci dążą, w celach tendencyjnych, do przekazania całej sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi. Według statutu tego Trybunału jurysdykcja jego możliwa jest pod warunkiem zgody obu stron. Bułgaria, Rumunia i Węgry nie wyraziły na to zgody, ponieważ całe powyższe zagadnienie stanowi mieszanie się w wewnętrzne sprawy tych krajów. Równocześnie ani USA, ani Wielka Brytania nie mają prawa do występowania w charakterze spornej strony, ponieważ chodziło o kwestie, interesujące wyłącznie sądy państw suwerennych".

Delegacja Ukrainy — zakończył Manuilski proponuje dla zachowania prestiżu ONZ i ustanowienia trwałej międzynarodowej współpracy — **zdjęcie sprawy rzekomego naruszenia traktatów pokojowych z obrad ONZ.** Ukraina wzywa również do zaniechania całkowicie nieusprawiedliwionej dyskryminacji w stosunku do prawdziwie demokratycznych krajów — Bułgarii, Rumunii i Węgier, które dowiodły czynem, że przestrzegają celów i zasad ONZ i mają prawo stać się członkami tej Organizacji".

SPECJALNA PODKOMISJA ZAJMIE SIĘ SPRAWĄ B. KOLONII WŁOSKICH

NOWY JORK PAP. — Obrady Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie byłych kolonii włoskich odroczono do 15 października. W międzyczasie specjalna podkomisja, złożona z przedstawicieli 21 państw, w tym i Polski, zajmie się przestudiowaniem wszystkich zgłoszonych projektów rezolucji, celem opracowania możliwie jednej uzgodnionej propozycji rozwiązania tego problemu.

Otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej w Londynie

LONDYN PAP. Ambasador RP. w Londynie Michałowski otworzył w dniu 10 bm. w „Suffolk Galleries" wystawę polskiej sztuki ludowej XVII, XVIII i XIX stulecia.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli przedstawiciele brytyjskiego świata kulturalnego, koła artystyczne Londynu, przedstawiciele prasy i członkowie korpusu dyplomatycznego.

—×—

Konferencja bryt. partii konserwatywnej

LONDYN PAP. W środę rozpoczęła się w Londynie 70-ta doroczna konferencja brytyjskiej partii konserwatywnej. Przemawiający na pierwszym posiedzeniu Eden i inni delegaci unikali ścisłego sprecyzowania programu partii. Wszyscy jednak byli zgodni co do jednego punktu, a mianowicie domagali się uporczywie obniżenia i tak już zbyt niskich podatków od zysków i obrotów.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Bawiąca w ZSRR delegacja chłopów albańskich podczas swego pobytu w Dagestanie i Azerbejdżanie zwiedziła szereg kołchozów i sowchozów. W stolicy Azerbejdżańskiej SRR — Baku, goście zapoznali się z zabytkami historycznymi miasta oraz zwiedzili muzeum historyczne im. Stalina i muzeum wielkiego poety azerbejdżańskiego Nizami.

W ogólno - krajowym konkursie zawodowych teatrów czechosłowackich, odbywającym się obecnie pod nazwą „Zniwo teatralne 1949", zespół okręgowego teatru teplickiego wystawił w Uściu nad Łabą w Czechach operę S. Maniuszki „Halka". Przedstawienie spotkało się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony publiczności czeskiej.

Wydawane w Hawanie „Noticias de Hoy" donoszą o rozszerzającej się na całej Kubie fali protestów w związku z zamiarem rządu Kuby zaciągnięcia nowej pożyczki w Stanach Zjednoczonych. Pożyczka ta uzależni jeszcze bardziej gospodarczo i politycznie Kubę od Waszyngtonu i Nowego Jorku. Protesty przeciwko projektom rządowym złożyli m. in.: partia socjalistyczna oraz organizacje młodzieżowe.

Gdy termin zjednoczenia jest coraz bliższy

O czystość naszych szeregów

Walkę klasową na wsi winniśmy na obecnym etapie — w przededniu zjednoczenia ruchu ludowego — wykorzystać dla ściślejszego zwarcia i dopracowania się jednolitej postawy szeregów SL i PSL.

RUCH ludowy o wielkich, ale zarazem o bardzo różnych tradycjach, objemował cały szereg elementów prawicowych, współpracujących z endecją i sanacją.

Do szeregów ruchu ludowego dostawało się dużo ludzi - szpiegów, nasłanych przez reżimy rządzące. Ludzie ci wprowadzali ferment, skłócali chłopów, wypaczali zasadniczą linię polityczną ruchu ludowego. Po ostatniej wojnie dostała się w jego szeregi cała plejada ludzi obcych, wrogich chłopskiej idei wyzwoleńczej.

Nic też dziwnego, że w takiej sytuacji ruch ludowy musiał przeżywać ostre kryzysy, rozłamy, rozbicia. Wytwarzały się warunki, w których wyżywali się demagodzy kadzi-chłopscy, w których szpiedzy reżimu, czy wrogich ugrupowań, spełniali świetnie rolę rozbijacką, rolę „napuszczania" jednych chłopów na drugich, by się wewnątrz zżarli, by nie przedstawiali żadnej siły, by się wreszcie sami w swoich kierunkach i programach pogubili.

Na tle takiej sytuacji udało się agentowi kapitału anglosaskiego, niesławnej pamięci Mikołajczykowi, doprowadzić do rozdarcia ruchu ludowego w roku 1945.

Okres ten mamy poza sobą.

CZEGO PRAGNIEMY?

Dziś pragniemy połączenia się obydwóch stronnictw w sposób inny niż łączyły się stronnictwa ludowe dotychczas, to znaczy pragniemy połączenia nie dla celów taktycznych. Pragniemy połączenia się stronnictw chłopskich, całkowitego, ideologicznego, dla stworzenia jednego — radykalnego nurtu chłopskiego, trzymającego się w żelaznym, nierozerwalnym uścisku z robotnikiem. Pragniemy zjednoczenia się stronnictw chłopskich dla wyprowadzenia wreszcie na jasną drogę wszystkich chłopów, pracujących i dla wzmocnienia sił postępu do walki z resztkami reakcji, z resztkami kapitału, z wyzyskiem tak jeszcze na wsi powszechnym. Pragniemy połączyć nasze stronnictwa dla spotęgowania wkładu chłopa w budowę lepszego, sprawiedliwszego życia.

By móc te nasze pragnienia całkowitego zjednoczenia ruchu ludowego zrealizować, musimy przeprowadzić przed połączeniem jeszcze wielką pracę na tym etapie. Jesteśmy świadomi obecności wrogich elementów w naszych szeregach. Jesteśmy również świadomi, że musimy te wrogie elementy przed zjednoczeniem z naszych szeregów wyrzucić.

WZMOCNIĆ WŁASNE SZEREGI

Prowadząc walkę klasową na wsi, musimy ją przede wszystkim wzmocnić i zaostrzyć w samych naszych szeregach. Ostrze tej walki muszą być skierowane przede wszystkim przeciwko członkom naszych partii, stosujących dotychczas wyzysk mas chłopskich mało- i średniorolnych, wyzysk w jakiejkolwiek formie, choćby najbardziej pośredniej, czy najbardziej na pozór niewinnej.

Musimy ujawnić wszystkich wrogów naszych, agentów i reakcjonistów ukrytych w naszych szeregach i z całą bezwzględnością ich zwalczać.

NIE mówmy o tym, że wy, czy my, zdołaliśmy oczyścić już nasze szeregi, że nie mamy już kogo zwalczać, bo to nie jest zgodne z prawdą; można by tu cytować szereg wypadków publicznych wystąpień, wystąpień obcych, czasem wręcz rozbijackich. To znaczy, że musimy jeszcze poświęcić dużo wysiłku, aby w Zjednoczonym Stronnictwie znalazły się jedynie elementy szczerze demokratyczne, ludzie dla których radykalny program ludowy nie jest czczym frazesem, ale rzeczywistą normą działania.

TO SAMO ZROBIĆ WEWNĄTRZ WSI

Oprócz wzmożonej akcji oczyszczania naszych szeregów, działacze i członkowie obydwóch stronnictw winni przejść przed zjednoczeniem na wspólny front ostrej i konsekwentnej walki klasowej na wsi w ogóle. Jedni i drudzy działacze i członkowie w walce tej muszą znaleźć wspólne — jednakowe kryteria oceny chłopa bogacza — wyzyskiwacza, wspólne — jednakowe kryteria oceny poplecznika - wyzyskiwacza i wspólne jednakowe kryteria odnoszące się do wszystkich reakcjonistów i wrogów.

SL-owiec, a inaczej PSL-owiec, nie może inaczej określać wyzyskiwacza i reakcjonistę i nie mogą różnie — niejednakowo ustosunkować się do nich. Takie ścisłe współdziałanie, w podstawowym zagadnieniu wsi dzisiejszej, jakim jest walka klasowa, wniesie ogromny wkład do pełnego zjednoczenia ruchu ludowego.

NIE WOLNO SIĘ ŁUDZIĆ

Z drugiej zaś strony nie wolno nam się łudzić, jak niektórzy działacze rozumieją, że zjednoczenie ruchu ludowego położy kres walce klasowej na wsi. Połączenie stronnictw ludowych nie zniesie i nie zlikwiduje wyzysku na wsi, a więc i nie może zlikwidować walki klasowej, która na wsi toczy się przede wszystkim na odcinku ekonomicznym, następnie społecznym i kulturalnym. Zjednoczenie, to akt polityczny, który wzmacnia siły podstawowych mas chłopskich, a przez to samo przyczyni się do osłabienia uderzeń wroga klasowego na wsi i wzmocni obronę chłopów mało- i średniorolnych przed wyzyskiem.

ADAM SADRAKUŁA

Chłopski Czyn Kongresowy

(Dalszy ciąg ze str. 1).

7 **umasowić 5 Kół Stronnictwa oraz zwerbować wszystkich ludowców do ZSCh;**

8 **uporządkować do dnia 27 listopada drogi, place, podwórza i kominy, jak również przeprowadzić generalne porządki w domach — dla podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego wsi;**

9 **zaopatrzyć do dnia 25 października wszystkie 11 filii gminnej spółdzielni w towary tekstylne i obuwie;**

10 **przygotować pod jarzyny w stu procentach grunta w ośrodkach Garbatówka i Świerszczów oraz zorganizować opiekę gospodarską i wychowawczą nad szkołą rolniczą w Świerszczowie.**

Poza tym 31 gromad gminy Cyców, podejmuje się: zadrzewić 3 km odcinek drogi, oczyścić 15.100 m rowów, zbudować 6 mostów i wyremontować 13, oczyścić rzekę na przestrzeni 300 m, wysypać groblę na odcinku 100 m, położyć chodniki na dł. 100 m, naprawić drogę długości 4 km, zlikwidować 10 ha odłogów, postawić 18 drogowskazów, założyć 2.444 przepustów odwadniających, zainstalować 205 głośników, założyć punkt skupu jaj i mleka, przyśpieszyć wpłaty podatkowe.

Mieszkańcy gromady Cyców **wzywają do współzawodnictwa gminę Siedliszcze oraz wszystkie inne gminy powiatu chełmskiego. W zobowiązaniu gm. Cyców uderza i zasługuje na podkreślenie planowe ujęcie potrzeb wszystkich gromad całej gminy,** wciąga się więc w tę pracę mieszkańców całe gminy.

Chłopi gromady **Bronikowo (pow. Kościan),** doceniając doniosłe znaczenie połączenia się Stronnictw Ludowych dla wsi i dla utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego — postanowili w ramach Czynu Kongresowego:

1 **przeprowadzić dodatkową kontraktację trzody chlewnej na rok 1950 do dnia 25 listopada br.;**

2 **powiększyć liczbę członków Stronnictwa, wciągając do pracy organizacyjnej większą liczbę kobiet;**

3 **zwiększyć czytelnictwo prasy ludowej.**

Chłopi Wybrzeża zgłaszają również swój udział w Czynie Kongresowym.

Chłopi z Mochowa (pow. morski), postanowili wykonać 60 m nowej drogi oraz poprawić 110 m drogi starej. Zadeklarowali w tym celu 300 dniówek pieszych i 60 konnych.

Gromada Czarlin (pow. Tczew), zobowiązała się **dostarczyć 500 dniówek pieszych oraz 100 konnych przy budowie drogi polnej na długości 1.450 m.** Wartość tej pracy wyniesie około 365 tys. zł.

***

Z powiatów: **łowickiego, brzezińskiego i opoczyńskiego** napływają meldunki o dalszych zobowiązaniach Kongresowych.

Gromada Jackowice (gmina Bąków), postanowiła **ułożyć przez wieś chodnik betonowy długości półtora km; wieś Zalesie** (gmina Bąków), **dać pracę przy budowie i okopaniu rowami drogi Zalesie - Łaźniki, długości 700 m; w. Nieborów — obsadzenie drzewami owocowymi terenu szkoły, ogrodzenie szkoły siatką i zakupienie beczkowozu dla straży pożarnej. Wieś Wiskiennica — gmina Bąków, zobowiązali się dostarczyć żwir, piasek i wapno, na budowę piętrowego domu ludowego i wyciągnąć go pod dach. Wieś Popów i Antoniew** (gmina Lubianków), **wybudować dom ludowy — założyć fundamenty, przewieźć zakupione baraki i zestawić je. Wieś Mąkolice** (gmina Lubianków), **wykonać prace ziemne przy budowie boiska sportowego dla LZS. Chąśno II** (gmina Jeziorko), **z własnych funduszów zakupić materiał i wybudować świetlicę i remizę straży pożarnej. Wieś Sługocice** (gmina Łaznów), **zakupić z własnych funduszów: cement, drzewo i papę i wykończyć dom ludowy** (jest już do stropu gotów). **Wieś Brogowa: wyżwirować, okopać rowami i wysadzić drzewami drogę przez wieś (500 m). Wieś Rdzuchów** (gmina Rusinów), **dokończyć budowę szkoły podstawowej. Wieś Boczki Domaradzkie** (gmina Lubianków, pow. Łowicz), **zakupić materiał i wybudować remizę strażacką i świetlicę.**

Z sali IV Konkursu im. Chopina

Próba uporządkowania wrażeń

Konkurs Chopinowski trwa jeszcze. Zakończy się w sobotę, występami finałowymi Wiktora Mierżanowa i Carmen Adnet- — Brazylijki. Jego ostateczne wyniki nie są jeszcze znane nikomu. Ale już dzisiaj możemy wysnuć pewne wnioski ogólniejszej natury.

Organizacja Konkursu na ogół — na poziomie. Szczególniej jeżeli wziąć pod uwagę owe setki i tysiące zawiedzionych, nie mogących się dostać na salę Romy z tej prostej przyczyny, że zawiera ona tylko około tysiąca miejsc — słusznym posunięciem więc było podzielenie abonamentów na trzy serie. W ten sposób znacznie więcej osób mogło, acz fragmentarycznie, wziąć bierny udział w Konkursie.

Jeśli chodzi o **obsługę prasy,** to sprawa przedstawia się grubo gorzej. W wydawanym przez biuro Konkursu biuletynie trafiały się zasadnicze błędy, które następnie znajdowaliśmy na łamach prasy (np. Reinberg zamiast Fajnberg. Feuer zamiast Flier itd.). Zupełnie źle wyglądała **sprawa miejsc, rezerwowanych dla recenzentów** w tzw. „lożach prasowych". Oglądaliśmy nieraz stojących w przejściu kolegów, obok przeznaczonych rzekomo dla nich foteli, na których zasiadały osoby, najwidoczniej także do tego upoważnione przez Biuro Konkursu. W tych warunkach o zadrażnienia — nie trudno.

Jeśli chodzi o **wyniki artystyczne,** to czegoś olśniewającego w sensie wykonawczym, w świecie muzyki Chopina, nie stwierdziliśmy. Czołówka była wyrównana pianistycznie, ocena ze strony Jury — tym trudniejsza. **Pianiści polscy i radzieccy górowali bezapelacyjnie nad resztą uczestników Konkursu.** Rozumieli lepiej od tamtych ducha chopinowskiej muzyki. Potrafili go oddać w bardziej stylowym ujęciu. Ogromne znaczenie miała okoliczność. że **ekipy polska i radziecka były właściwie jedynymi ekipami na Konkursie.** Zatriumfował system pracy zespołowej, staranność przygotowania się kolektywnego do tak trudnej próby. **Szczególniej polska ekipa zawdzięcza niezmiernie wiele opiece i pomocy ze strony państwa ludowego.** Znaczenia „obozu kondycyjnego" w Łagowie niesposób wprost ocenić.

Czy można na podstawie przebiegu Konkursu mówić o jakichś **„szkołach" pianistycznych czy specjalnie — chopinowskich?** Jeśli chodzi o pianistów radzieckich — bezwarunkowo tak. Przy całej różnicy indywidualności i temperamentów odtwórczych np. u Mierżanowa i Dawidowicz, łączy ich, poza świetną techniką, **umiejętność „śpiewania na fortepianie",** zdrowy romantyzm, nie przesadna liryka. Po przesłuchaniu jednego — dwóch pianistów radzieckich, „rozpoznanie" innych, w warunkach „tajności" drugiego etapu Konkursu — nie było rzeczą trudną.

Trudniej mówić o **„szkole" w odniesieniu do pianistów polskich.** Różnią się od pianistów radzieckich — to pewna. Mniej w nich romantyki, liryzm kryje się gdzieś głębiej, wysuwa się nieraz na plan pierwszy **bohaterski element muzyki Chopina,** Łagów musiał się przyczynić do pewnego ujednolicenia stylu gry naszych pianistów. Zresztą większość z nich znajduje się dopiero u progu indywidualizowania swych możliwości artystycznych.

Wielu słuchaczy i niektórzy z uczestników Konkursu zdawali się zapominać, że jest to Konkurs **Chopinowski.** O ile większość polskich pianistów potrafiła dość harmonijnie łączyć romantykę z rzeczowością, to u poważnej liczby pianistów zagranicznych, poza szkołą radziecką, poza wybujałościami za daleko już posuniętej romantyki u kilku — zaznaczyło się **niezrozumienie muzyki chopinowskiej, uczynienie z niej okazji do popisów czysto technicznych.** Chopin — to nie Mozart, ani Liszt. Często owa „rzeczowość" prowadziła do oschłości, tego największego wroga muzyki chopinowskiej, w której zawsze i wszędzie czujemy bicie ludzkiego serca. To wiecznie żywa muzyka, dostępna tylko dla czujących ludzi. Przy odmiennym jej traktowaniu zaczynamy odczuwać nudę...

Znaczenie propagandowe Konkursu jest olbrzymie. Zwrócił on uwagę całej Polski na zagadnienia muzyczne, spopularyzował sztukę Chopina jak nigdy dotychczas. Pewne nawyki sportowe? Oczywiście. Ale jakże szlachetnie przesublimowane! Sprzedawczyni gazet w budce zapytała mnie dzisiaj o wyniki Konkursu. Mówili o nim dwaj robotnicy jadący tramwajem. Oto posiew, który wydał plon obfity. **A olbrzymia frekwencja na koncertach symfonicznych?** Dyrektor Górzyński, który zresztą tak pięknie nam zestawia programy, przyzna jednak, że **Filharmonia wiele zawdzięcza konkursowej koniunkturze.**

Konkurs zwrócił na Polskę uwagę wszystkich melomanów świata. Zaznajomił tysiące ludzi z polską muzyką, której dotychczas nie znano w takim stopniu, szczególniej tej dawniejszej, a jakże nieraz wartościowej i godnej upowszechnienia.

I wreszcie — **Konkurs był piękną manifestacją braterstwa młodzieży artystycznej z całego świata.** Dał przykłady koleżeństwa, szlachetnej rywalizacji, poważnego stosunku do sukcesu, opanowania w obliczu niepowodzenia. Publiczność nasza, która potrafiła się zdobyć na obiektywny stosunek do wszystkich uczestników Konkursu, oklaskiwała równie żywo występy Niemca czy Austriaka. W zburzonej Warszawie ma to specjalną wymowę! Swiadczy o naszym wyrobieniu nie tylko artystycznym, ale i p o l i t y c z n y m, świadczy o najgłębszym przekonaniu, że era braterstwa i współpracy wszystkich ludzi dobrej woli nie leży za górami.

JERZY KURYLUK

Współzawodnictwo pracy

w przemyśle włókienniczym przybiera coraz szersze rozmiary

Jak wykazują dane Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w przemyśle włókienniczym ruch współzawodnictwa pracy w tej ważnej gałęzi wytwórczości objął ostatnio ponad 42 proc. ogól nej liczby zatrudnionych.

W porównaniu ze styczniem. br kiedy współzawodniczyło zaledwie 9 proc. ogółu zatrudnionych tj. ok. 28 tys. robotników, ilość uczestników współzawodnictwa pracy wzrosła o przeszło 300 proc. i osiągnęła ostatnio 133.812 osób.

Ruch zespołowego współzawodnictwa pracy w chwili obecnej w 13.400 zespołach obejmuje 94.644 robotników.

Ten żywiołowy rozwój ruchu współzawodnictwa wpłynął wydatnie na podwyższenie przeciętnej wydajności pracy i płac robotniczych. Przeciętna wydajność pracy w całym przemyśle włókienniczym w czasie od stycznia do lipca br. włącznie wzrosła o ok. 10 procent.

O wpływie współzawodnictwa pracy na wydajność mówi najlepiej fakt, że w poszczególnych gałęziach przemysłu, w zależności od rozwoju ruchów współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa wzrost wydajności wyraża się różnymi wskaźnikami.

W przemyśle wełnianym, w którym współzawodnictwo i racjonalizatorstwo pracy rozwija się dobrze, wydajność pracy wzrosła o 15 proc. W przemyśle tkanin i artykułów technicznych, gdzie te dwa ruchy rozwijają się bardzo dobrze i objęły nieomal wszystkich zatrudnionych, wzrost wydajności pracy wyraża się wskaźnikiem 20 proc.

W tym samym okresie wzrosła o 10 proc. wydajność pracy w przemyśle dziewiarskim, lniarskim. włókien sztucznych i rozszarnictwie. Natomiast w przemyśle bawełnianym, dopiero ostatnie miesiące wrzesień - październik wykazują żywiołowy rozrost ruchu współzawodnictwa pracy, w pierwszym półroczu br. wzrost wydajności pracy wyraził się zaledwie wskaźnikiem 3 proc.

Wzorowi sołtysi przodownikami

pracy społecznej na wsi

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu nadało sołtysom: Tomaszowi Majtyce z Krzyworzeki i Władysławowi Handzelowi z Mokrska tytuły przodowników pracy społecznej.

Sołtysi ci wyróżniają się szczególną troską o sprawy społeczne, kulturalno - oświatowe i gospodarcze swoich gromad i postępowaniem swoim zjednali sobie powszechne zaufanie.

600 tysięcy złotych na kupno

rozpłodników dla krośnieńskiego powiatu

Komisja Koordynacyjna przy starostwie w Krośnie skierowała ostatnio wniosek do Wydziału Powiatowego, aby niewykorzystane kredyty z Działu Rolnictwa przeznaczyć na zakup rozpłodników.

Wydział Powiatowy zaakceptował wspomniany wniosek i uznał go za słuszny. Rozpłodniki zakupiono na Wystawie Rolniczo - Hodowlanej w Włostowicach k. Gostynia.

Należy dodać, że powiat krośnieński, z uwagi na dobre warunki przyrodzone, wytypowano jako rejon hodowlany.

Musi być czysto i schludnie

na targowisku miejskim w Obornikach

(R) Przy ulicy dr Stefanowicza w Obornikach znajduje się obszerne targowisko miejskie, gdzie co poniedziałek odbywają się spędy bydła, trzody chlewnej, a także co czwartek przystaje tu wiele wozów chłopskich.

Po godzinach targowych cały ten plac wygląda niesamowicie. Pozostają na nim: słoma, puste skrzynie, obornik itp. — ślady, których nie sprząta dotąd nikt.

Czy Zarząd Miejski nie zdobędzie się wreszcie na to, by nakazać w dni spędu i targu po godzinach targowych uprzątnąć plac targowicy?

We Wrześni ma powstać

fabryka sproszkowanego mleka

Sprawa budowy fabryki sproszkowanego mleka przy tutejszym Liceum Mleczarskim przybiera realne kształty. Już w styczniu przyszłego roku nadejdą kompletne urządzenia fabryki z Anglii.

Dostarczy ich międzynarodowa organizacja „Unicef". Będą to najnowocześniejsze urządzenia systemu dr Müllera, polegające na odparowaniu wody przy pomocy gorącego i suchego powietrza. Wyprodukowany tą metodą proszek będzie w przeciwieństwie do produkcji starym systemem całkowicie rozpuszczalny w wodzie.

Wartość jego nie ulegnie żadnym zmianom. Proszek z pełnego mleka będzie mógł być przetrzymany przez pół roku, a z chudego nawet przez rok i dłużej.

Uroczysta akademia w 6 rocznicę

zwycięskiej bitwy pod Lenino

W olbrzymiej auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta akademia, urządzona w szóstą rocznicę historycznej bitwy pod Lenino.

Obok przedstawicieli władz państwowych, Wojska Polskiego, i stronnictw politycznych, w prezydium zajęli miejsca uczestnicy wiekopomnej bitwy pod Lenino — przodownik i racjonalizator pracy Moncarz i bombardier Wałyniak.

Ppłk. Klus podzielił się z zebranymi swymi wspomnieniami z historycznej bitwy oraz przedstawił jej głęboki sens polityczny i znaczenie dla losów narodu i państwa polskiego.

Po odegraniu hymnów — polskiego i radzieckiego, wyłoniona przez zebranych delegacja udała się na stoki cytadeli poznańskiej, aby złożyć wieniec u stóp pomnika bohaterów radzieckich.

W części artystycznej akademii artyści scen poznańskich wystąpili z montażem literacko - muzycznym, zatytułowanym — „Od Lenino do Berlina".

Akademia przerodziła się w wielką manifestację na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

Samorzutne deklarowanie wykonania prac

dla uczczenia Kongresu

(jw) Niedzielna odprawa przedkongresowa we wszystkich powiatach woj. poznańskiego odbyła się w podniosłym nastroju. Bardzo liczny udział członków w obradach świadczył, że chłopi eselowcy z radosną powagą oczekują dnia Kongresu Chłopskiego, w którym nastąpi zjednoczenie stronnictw ludowych w jedną potężną radykalno - polityczną organizację chłopską.

O radosnej atmosferze, jaka panowała na odprawach powiatowych, niech świadczy fakt, że doły chłopskie, nie czekając na utworzenie Komitetów Gminnych, czy gromadzkich czynów kongresowych — już na odprawach samorzutnie i żywiołowo zadeklarowali wykonanie najróżniejszych prac dla uczczenia dnia Kongresu.

Szkolą się kadry fachowców

w Wielkopolskich Zakładach Olejarskich w Szamotułach

(B) W świetlicy Wielkopolskich Zakładów Olejarskich w Szamotułach odbyło się otwarcie kursu czeladniczego dla pracowników tłuszczowo - olejarskich. Udział w otwarciu wzięli przedstawiciele władz, PZPR, delegat CZP Tłuszczowego z Warszawy oraz delegaci zw. zawodowych i kierownictwa zakładów.

Otwarcia kursu dokonała kierowniczka sekcji szkoleniowej Centr. Zjedn. Przem. Tłuszcz. Strzałkowska z Warszawy, która podkreśliła w przemówieniu, że kurs ma na celu dokształcenie pracowników na dobrych fachowców, gdyż brak ich w przemyśle tłuszczowo - olejarskim daje się dotkliwie odczuwać.

W Polsce Ludowej zwiększyło się zużycie tłuszczów, stąd konieczność zwiększenia fabrykacji tłuszczów roślinnych. Wielkopolskie Zakłady Olejarskie w Szamotułach, jedne z największych tego rodzaju w Polsce — szczególnie nadają się do prowadzenia kursu tłuszczowo - olejarskiego.

Zaznaczyć należy, że kurs ten jest ósmy z rzędu w Polsce i zorganizowało go Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Przedstawicielka Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego, Oddział Poznań — Zdrojewska podkreśliła, że w Polsce Ludowej młodzież ma wyjątkowe możliwości dokształcania się i zdobywania w krótkim stosunkowo czasie wiedzy fachowej, a co za tym idzie — i awansu. Aby kursantów zachęcić do szlachetnego współzawodnictwa w nauce, kierownik kursu przyrzekł nagrody dla prymusów.

Nad Wartą

W ubiegłym sezonie Teatr Polski wraz z teatrem objazdowym i filią w Gorzowie dał 580 przedstawień. W ciągu sezonu wystawiono 22 sztuki, z których największą ilość przedstawień (82) miała komedia Szekspira — „Sen nocy letniej".

***

Teatr Miejski w Gnieźnie rozpoczął sezon 1949/50 wystawieniem „Amfitriona" Flauta. Sztukę tę, wystawioną po raz pierwszy po wojnie na scenie polskiej, reżyserowała Sokołowska - Łuszczewska. W sezonie ubiegłym teatr gnieźdźieński dał 450 przedstawień.

***

(Wch) Oddział drogowy PKP w Wągrowcu wykonał pierwszy w Polsce przedterminowo plan trzyletni. W związku z tym odbyła się w Wągrowcu uroczystość połączona z nagrodzeniem premiami pieniężnymi zasłużonych przodowników i racjonalizatorów pracy PKP. Również w Poznaniu wręczono nagrody przodującym w pracy kolejarzom całego okręgu. Ogółem pracownicy otrzymali blisko 2.000.000 zł premii. Wśród racjonalizatorów pracy rozdzielono sumę 148.000 zł. Premię pieniężną otrzymało dziś 235 kolejarzy, w tym 15 kobiet — kolejarek.

***

(Wch) Profesorowie i wykładowcy poznańskich szkół wyższych postanowili w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wygłosić cykl odczytów, które zainaugurował dziekan wydziału humanistycznego Un. Poznańskiego prof. dr Frankowski, wykładem pt.: „Przyjaźń Polsko - Radziecka ostoją pokoju". Prelegentami będą czołowi przedstawiciele poznańskiego świata nauki, a m. in. rektor Un. Poznańskiego, prof. Ajdukiewicz, oraz profesorowie: Czetalski, Suszko, Górski i inni.

***

(Wch) Oddział poznański SPB przystąpił 10 bm. do budowy szybkościowca. Jeśli pogoda w dalszym ciągu dopisze, to prace murarskie zostaną przeprowadzone w ciągu 30 dni. Nowy budynek będzie 7-mym z rzędu wśród budowanych przez SPB domów mieszkalnych dla pracowników Cegielskiego na Dębcu. Kubatura szybkościowca wyniesie: 11.800 metr. sześc. Zespół pracowników, który będzie zatrudniony przy budowie, jest należycie przygotowany do pracy wg. nowych metod budownictwa. Roboty prowadzone są na trzy zmiany.

Pułapka dla samochodów

na trasie Pszczew — Trzciel

(g) Najkrótsza droga z Pszczewa (pow. Międzyrzecz) do Świebodzina prowadzi przez Trzciel. Dużych rozmiarów drogowskaz za Pszczewem objaśnia, że droga przez Borowy Młyn prowadzi do Trzciela. Istotnie jest to najkrótsza, chociaż nie najlepsza droga.

Piękna kostka zachęca każdego kierowcę pojazdu do jazdy tędy. Cóż, kiedy kończy się zwykłą, pełną wybojów drogą polną. Można ją jednak chociaż z trudem przebyć. Tragedia rozpoczyna się dopiero tuż pod Trzcielem. Okazuje się bowiem, że most pod Trzcielem jest zerwany i trzeba wracać aż do Pszczewa, czyli 15 km.

Czyż nie należałoby do wspomnianego drogowskazu przyczepić tabliczę z ostrzeżeniem, że most zerwany? Kto zapłaci za stratę czasu i niepotrzebnie zużytą benzynę?

Chyba Zarząd Drogowy w Międzychodzie. Delikatnie mówiąc jest to karygodne niedbalstwo.

Szajka przemytników żywnościowych

stanęła przed sądem

(Ra) Przed Sądem Okręgowym w Gorzowie odpowiadała szajka przemytników, która grasując w powiecie rzepińskim trudniła się przemytem artykułów żywnościowych, papierosów itp. na stronę niemiecką.

Sąd po naradzie skazał: A. Balcer na zapłacenie grzywny zł 275.300 i 10 mies. aresztu, Cz. Kępińskiego na zł 74.090 grzywny, S. Szukalskiego na zapłacenie zł 75.921 i J. Stormowskiego na zł 111.644 grzywny, łącznie z kosztami postępowania i zapłaceniem towarów, które nie zostały skonfiskowane.

Wyrok uwzględnił ustawę amnestyjną.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-89245

Tam, gdzie pszenica o wielu kłosach rośnie na polach doświadczalnych

Wrażenia z pobytu w Instytucie Rolniczym w Woroszyłowgradzie

Uczestnicy ostatniej wycieczki chłopów polskich na Ukrainę radziecką mieli możność zwiedzić oprócz kołchozów i sowchozów również instytucje rolnicze o charakterze naukowym.

Jedna z grup skierowana do Woroszyłowgradu (Zagłębie Donieckie), zwiedziła położony niedaleko tego miasta Instytut Rolniczy, o charakterze badawczym, będący równocześnie uczelnią mieszczącą około 600 młodzieży.

Młodzież w większości swej utrzymywana jest w internacie na koszt Państwa. Instytut posiada gospodarstwo o powierzchni 1100 ha. Powierzchnia samych poletek doświadczalnych i pokazowych wynosi 160 ha. Instytut prowadzi prace badawcze tylko w zakresie produkcji roślinnej. W Zakładzie pracuje 9 wysoko wykwalifikowanych specjalistów którzy prowadzą prace badawcze nad roślinami uprawnymi różnego rodzaju.

Prace badawcze idą w kierunku:

1) podnoszenia plonów przez stosowanie różnych zabiegów (działanie na nasiona temperaturą, różnymi preparatami itd.),

2) produkowanie odmian wysokoplennych;

3) przystosowania roślin do warunków klimatycznych;

4) przystosowania roślin dzikich do celów rolniczych.

Kwestia nawożenia stanowi przedmiot mniejszego zainteresowania w tym terenie ze względu na charakter gleby (czarnoziem).

Widzieliśmy więc: pszenicę wielokłosową dającą ogromne możliwości zwiększenia plonu. Poletka pokazowe z pszenicą zawierały około 80 odmian tej rośliny. Z innych roślin budziła zaciekawienie malwa włóknista, to znaczy dostarczająca włókna, którego przeróbka chemiczna trwa niecałą godzinę dostarczając materiału do wyrobu szpagatu i innych artykułów.

Zainteresowanie budziła również nowa odmiana bulwy (topinambur). Powstała ona jako produkt skrzyżowania między słonecznikiem a zwykłą bulwą. Nowa ta roślina daje przeszło dwukrotnie większą ilość masy zielonej i bulw niż bulwa zwykła i przystosowana jest do klimatu suchego, panującego w tej części Ukrainy.

Z powodu suchego klimatu tej części Ukrainy ważną kwestią jest produkcja odpowiednich pasz dla inwentarza żywego. Pastwisk i łąk naturalnych w naszym zrozumieniu tam nie spotykamy. Zastępują je zasiewy roślin takich jak lucerna, kukurydza, miohar, trawa sudańska i tykwa (rodzaj dyni). Pasze te na zielono jak również i kiszonki z nich zastępują również pasze soczyste. Dlatego instytut rolniczy w Wołoszyłowgradzie i inne tego rodzaju zakłady prowadzą poszukiwania wśród roślinności dzikiej takich gatunków, które mogłyby stać się uprawnymi, stąd usiłowania uczonych agronomów do stwarzania takich odmian, które by zapotrzebowanie paszowe zaspakajały. Na przykładzie wspomnianej bulwy (topinambur) widzimy, że problem ten już częściowo został rozwiązany.

Ciekawe również są rekordowe osiągnięcia plonów poszczególnych roślin, w próbach na małych jeszcze na razie przestrzeniach w obrębie Instytutu. Jeśli chodzi o pszenicę — rekordowy plon wyniósł około 100 cetnarów z 1 ha. Plon jęczmienia wynosi 118 cetnarów z 1 ha. Plon prosa wynosi 206 cetnarów z 1 ha, a plon buraków cukrowych — 1400 cetnarów z 1 ha.

Na zapoznanie się z całokształtem zagadnień opracowywanych w instytucie potrzeba byłoby kilku dni czasu, tymczasem program wycieczki przewidywał na ten cel około 2 godziny.

Należy podkreślić, że młodzież ucząca się w tym instytucie bierze żywy i czynny udział w pracach specjalistów — agronomów w odpowiednim dla siebie zakresie.

Instytut Rolniczy w Woroszyłowgradzie oraz inne podobne zakłady są dowodem, jak duży jest wysiłek partii i czynników rządowych Ukrainy Radzieckiej w kierunku podnoszenia produkcji rolnej, a tym samym podnoszenia poziomu życia chłopów ukraińskich, pracujących i zorganizowanych w kołchozach.

Inż. W. JAREK

30.720 razy zgrzytnęły hamulce

Przyczyny wypadków samochodowych według urzędowej statystyki

Belgia od dawna prowadzi dokładną statystykę wypadków samochodowych. W czasie wojny przerwano ją w roku 1940, a wznowiono dopiero w połowie roku 1946. Pierwsza statystyka powojenna ogłoszona została za rok 1947.

Podajemy kilka danych statystycznych, mających znaczenie ogólne, pomijając inne, o znaczeniu lokalnym.

W ciągu roku 1947 zarejestrowano 30.720 wypadków samochodowych, w których zostało poszkodowanych 11.890 osób. Wśród nich zabitych było 628, ciężko rannych — 2.316 i lżej rannych 8.946. Straty materialne w 3.893 wypadkach były duże, a w 23.107 wypadkach — nieznaczne.

54 proc. wszystkich wypadków wydarzyło się w wielkich miastach. Połowa wypadków samochodwych w miastach nastąpiła z powodu zderzenia wozu z wozem.

Według przyczyn, wszystkie wypadki dzielą się w sposób następujący: 76 proc. spowodowali kierowcy samochodów, 7 proc. — przechodnie, 9 proc. — inne przyczyny. W pozostałych 8 proc. wypadków nie udało się ustalić przyczyny.

Wśród wypadków spowodowanych przez kierowców (23.444) największa ilość, bo aż 7.893, powstała na skutek nieprzestrzegania przepisów wyprzedzania, z czego 2.581 wypadków — w związku z rozwinięciem nadmiernej szybkości.

Wśród wypadków spowodowanych przez przechodni, 1.600 wydarzyło się podczas ich przechodzenia przez jezdnię, a 115 — podczas ich wskakiwania do tramwaju lub autobusu w ruchu.

Z innych przyczyn (2.796 wypadków), najczęstsze, bo aż w 1.226 wypadkach było zarzucenie auta.

W 862 wypadkach znajdował się pod wpływem alkoholu kierowca, w 63 wypadkach — przechodzień, a w 10 wypadkach i kierowca i przechodzień. Na ogólną ilość 30.720 wypadków — 20.599, czyli 67 proc. wydarzyło się z autami osobowymi.

Walka z chorobami wenerycznymi

Każdy powinien wziąć w niej udział

Ogłoszony został jednolity tekst dekretu o zwalczaniu chorób wenerycznych. (Dz. Ust. RP nr 51 poz. 395).

Dekret nakłada szereg obowiązków na osobę dotkniętą jedną z chorób wenerycznych, jak syfilis, tryper lub wrzód miękki. Osoba taka ma obowiązek zgłosić się do lekarza i spełniać jego zarządzenia lecznicze.

Zabrania się osobom chorym wenerycznie w okresie zakaźnym choroby dokonywania jakichkolwiek czynności, które mogą spowodować zakażenie innych osób w szczególności nie wolno osobom chorym: a) wstępować w związki małżeńskie, b) obcować płciowo, c) wykonywać zajęć, które stwarzają warunki szerzenia się chorób wenerycznych.

Chory w wypadku zmiany lekarza w toku leczenia musi lekarzowi, który leczył go dotychczas, dostarczyć oświadczenie lekarza, pod którego opiekę się udaje, o przyjęciu chorego do leczenia. Po odbyciu kuracji zaleconej przez lekarza, osoba która przechodziła chorobę weneryczną musi poddawać się badaniom kontrolnym stanu zdrowia.

Specjalne znaczenie w zwalczaniu chorób wenerycznych posiada przepis, który nakłada obowiązek na osobę chorą podania lekarzowi wiadomości koniecznych dla ustalenia okoliczności zarażenia i źródeł, a to dla ustalenia dróg szerzenia się chorób wenerycznych.

W akcji zwalczania chorób wenerycznych władze administracji ogólnej posiadają swój zakres uprawnień i obowiązków.

Powiatowa władza administracji ogólnej (lekarz powiatowy lub miejski) obowiązany jest żądać od osób, co do których poweźmie uzasadnione podejrzenie o szerzeniu choroby wenerycznej, przedłożenia świadectwa lekarskiego o stanie ich zdrowia.

Miasta wydzielone z powiatowego związku samorządowego mają obowiązek zakładania, utrzymywania i prowadzenia przychodni przeciwwenerycznych w ośrodkach zdrowia, a w braku ośrodków zdrowia przychodni bądź samodzielnych, bądź w związku ze szpitalami.

O obowiązku i czasie założenia przez związek samorządowy przychodni przeciwwenerycznej orzeka Wojewódzka Rada Narodowa, biorąc pod uwagę rozmiar szerzenia się chorób wenerycznych i stan finansowy danego związku samorządowego.

Do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej należy uzgadnianie na podległym jej obszarze działalności wszelkich organizacji w zakresie zwalczania chorób wenerycznych, w szczególności w zakresie zakładania i prowadzenia przychodni i szpitali przeciwwenerycznych.

PORADY PRAWNE

„Wysiekierski". Podanie o zmianę nazwiska należy wnieść do tego starostwa w okręgu którego osoba zainteresowana ma miejsce stałego zamieszkania. Starostwo przeprowadza postępowanie wyjaśniające i akta sprawy przekazuje władzy orzekającej. Władzą orzekającą w sprawie nazwiska jest właściwy wojewoda, a dla osób zamieszkałych w Łodzi i Warszawie — prezydenci tych miast. Jeżeli jednak zmiana nazwiska ogranicza się do przystosowania jego zniekształconej pisowni do pisowni polskiej, o sprostowaniu nazwiska orzeka właściwy starosta. Ustawa zezwala na zmianę nazwiska wówczas, gdy zachodzi ku temu uzasadniona przyczyna, za taką uważa się między innymi — noszenie nazwiska hańbiącego, ośmieszającego lub nielicującego z godnością człowieka, nadto fakt używania w czasie okupacji innego nazwiska, czy to podczas służby w partyzantce, w grupie bojowej, organizacji itp.; w wypadku używania w czasie okupacji innego nazwiska w celu uchronienia się przed prześladowaniami; używanie nazwiska o brzmieniu niepolskim; nazwiska w formie imienia. Nie widzimy powodu, aby sprawę o zmianę nazwiska musiał Wam prowadzić adwokat.

„Pokrzywdzona Maria". Macie pełną podstawę prawną do domagania się zaległego wynagrodzenia za pracę. Powinniście wystąpić do sądu, dłużej już nie zwlekając. Należy pozwać wszystkich spadkobierców, prosząc sąd o zasądzenie sum należnych solidarnie od wszystkich pozwanych. W wypadku zasądzenia sumy od kilku dłużników solidarnie, można należną a wyrokiem zasądzoną sumę egzekwować w całości od jednego dłużnika, a on już potem będzie się rozliczał z pozostałymi dłużnikami. Powinniście żądać wynagrodzenia równego przeciętnym zarobkom w Waszych stronach. Jeżeli nawet nie zawarliście umowy o pracę na piśmie, wystarczy, że udowodnicie, że przepracowaliście u rodziców pozwanych okres wskazany pozwem, spełniając normalne obowiązki pracownika najemnego i w okresie tym pracodawcy Wasi nie wynajmowali już innego pracownika.

Ob. Jan Barczak, pow. Koszalin. W celu ustalenia treści aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą należy złożyć wniosek do sądu miejsca swego zamieszkania. Treść aktów urodzeń i zgonów ustala sąd grodzki, zaś aktów małżeństwa sąd okręgowy. We wniosku należy podać istotną treść aktu oraz dowody na poparcie wniosku. Za istotną treść aktu uważa się: datę i miejsce sporządzenia aktu, oznaczenie władzy, która akt sporządziła, a nadto we wniosku o ustalenie treści aktu urodzenia podać należy: imię i nazwisko, płeć, imiona rodziców, miejsce i datę urodzenia, w miarę możności nazwisko rodowe matki. Przy ustalaniu treści aktu małżeństwa podać należy imię i nazwisko, imiona rodziców, stan cywilny, wiek i miejsce urodzenia każdego z małżonków, miejsce i datę zawarcia małżeństwa, a w miarę możności nazwisko rodowe matki każdego z małżonków. Odnośnie aktu zejścia podać należy sądowi imię i nazwisko zmarłego, wiek, stan, miejsce i datę zgonu, imiona jego rodziców, a w miarę możności nazwisko rodowe matki. Do wniosku należy dołączyć posiadane dokumenty, lub powołać się na zeznania świadków, którzy znają okoliczności stwierdzone dokumentami, których treść ma być ustalona. Imiona, nazwiska i adresy świadków należy podać we wniosku. Sąd po wydaniu postanowienia o ustaleniu treści aktów, wysyła z urzędu wypisy postanowienia urzędowi stanu cywilnego, skąd osoby zainteresowane mogą otrzymywać potrzebne im wypisy.

„Warmiak", Kętrzyn. Chcecie spłacić dług zaciągnięty przed wojną. Wierzyciel przebywa za granicą i miejsce jego pobytu jest nieznane. Powinniście wystąpić do sądu o mianowanie kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu wierzyciela, a następnie zaofiarować kuratorowi spłatę. Jeżeli kurator nie zechce przyjąć należności, w wysokości ustalonej stosownie do przepisów dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, będziecie mogli złożyć sumę należną do depozytu sądowego. Kurator może jednak otrzymać zezwolenie sądu na przyjęcie i pokwitowanie należności przypadającej nieobecnemu.

„M. T. Pow. Lubin". O potwierdzenie praktyki należy zwrócić się do Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie, ul. Czackiego 3/5. Ponieważ komisja weryfikacyjno-egzaminacyjna, po zbadaniu dokumentów dołączonych do podania o dopuszczenie do egzaminu, może zwolnić kandydata od obowiązku składania egzaminu, świadectwa oraz sprawozdania z odbytej praktyki powiny być ujęte jak najbardziej obszernie. Należy w szczególności wskazać jakiego rodzaju pracę zawodową kandydat wykonywał, w jakiej specjalności wydoskonalił się, w jakim czasie i jaką pracę wykonywał. Zaświadczenia, jakie dołączyliście w odpisie do swego listu, są naszym zdaniem zbyt krótkie i ogólnikowe, aby mogły dać podstawę do zwolnienia Was od egzaminu.

Ob. Józef Jarosz. Podanie Wasze przekazujemy do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

„Samorządowiec". Sprawa najpewniej przekazana została do archiwum. Należy napisać do sądu, prosząc o podjęcie postępowania w sprawie. Poproście jednocześnie sąd o przyznanie Wam prawa ubogich do prowadzenia tej sprawy. Do podania załączyć należy zaświadczenie Waszego zarządu gminy o Waszym stanie majątkowym.

„Potrzeby dziecka". Nowe prawo rodzinne przewiduje, że dziecko pozamałżeńskie może być zrównane w prawach z dzieckiem małżeńskim. Zrównanie to jest możliwe wówczas, gdy dziecko pozamałżeńskie nie zostało uznane przez ojca, lecz rodzice, mimo, że nie łączył ich legalny związek małżeński, żyli jednakże w faktycznej wspólnocie małżeńskiej, a z dzieckiem postępowali tak, jak z dzieckiem z małżeństwa. W podobnych wypadkach dziecko lub jego matka mogą złożyć wniosek o zrównanie dziecka do władzy opiekuńczej, tj. właściwego sądu grodzkiego. Postanowienie o zrównaniu dla swej ważności wymaga potwierdzenia przez sąd apelacyjny. Być może, że w warunkach przez Was opisanych istnieją możliwości i podstawy do przeprowadzenia zrównania dziecka Waszego w prawach z dziećmi małżeńskimi. Jeżeli zrównanie nie będzie mogło nastąpić, należy pozwać spadkobierców zmarłego o należne alimenty na koszty utrzymania dziecka. W sprawie o rzeczy należy zgłosić świadków na udowodnienie, że rzeczy zakwestionowane zostały przez Was przywiezione do wspólnego mieszkania i stanowiły Waszą własność.

Ob. Klemens Bar. O zezwolenie zwróćcie się do wydziału budowlanego swojego starostwa. Wydaje się, że zezwolenie na wzniesienie tego budynku otrzymacie.

„Z. P. Kościerzyna". Pozwolenie na broń myśliwską wydają organa Bezpieczeństwa Publicznego. O pozwolenie należy postarać się przed nabyciem broni.

„Wysłużony J. P." Pracownicy fizyczni, którzy ukończyli 65 rok życia i przebyli w ubiezpieczeniu 200 tygodni składkowych, mają prawo do renty inwalidzkiej — bez badania lekarskiego. Toteż powinniśccie złożyć do Ubezpieczalni wniosek o rentę, dołączając wyciąg ze swego aktu urodzenia. Należy pamiętać, że prawo do pobierania renty przysługuje osobom, które ukończyły 65 rok życia, mimo, że nadal pracują zarobkowo.

KUPON nr 99

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEZY UMIESCIC ODPOWIEDZ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Flory 5.

»Nie tylko mówimy o przyjaźni, ale ją realizujemy«

Przedstawienia, koncerty, odczyty i filmy

w teatrach, kinach oraz świetlicach miejskich i wiejskich

podczas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W czasie trwania obrad IV-go wojewódzkiego zjazdu delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie, zabrał głos konsul ZSRR p. Borysow, który powiedział:

„Obecnie, kiedy nie ma już więcej carskiej Rosji i sanacyjnej Polski, a jest potężny Związek Radziecki — kraj socjalizmu i ludowo-demokratyczna Polska, możemy nie tylko mówić o przyjaźni naszych narodów, ale ją realizować."

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej potwierdza prawdę tych słów. Całe społeczeństwo polskie zmierza do zacieśnienia więzów braterstwa pomiędzy obu narodami, a odbywające się imprezy oświatowo-kulturalne na terenie całego kraju umożliwiają bliższe zapoznanie się szerokich mas ludowych z osiągnięciami socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego.

Wśród licznych imprez, organizowanych w ramach Miesiąca PP-R, wysuwają się na czoło festiwale radzieckiej sztuki filmowej i teatralnej.

FILMY RADZIECKIE DOTRĄ DO MIAST I WSI

Znaczenie tegorocznego Festiwalu Filmów Radzieckich jest tym większe, iż zbiega się on z 30-leciem kinematografii radzieckiej, walczącej o nowe wartości ideologiczne i artystyczne sztuki filmowej.

Toteż Festiwal, w czasie którego obok najnowszych filmów radzieckich ujrzymy klasyczne już dziś filmy jak: „Lenin w październiku", „Aleksander Newski", „Człowiek z karabinem" i in. stanowić będzie przegląd przebogatego dorobku kinematografii radzieckiej w okresie 30 lat jej istnienia.

W całym kraju przemówi do robotnika, chłopa, pracownika umysłowego i młodzieży szkolnej, film radziecki, głosząc potęgę i niezachwianą wolę pokoju naszego wielkiego sojusznika.

Ogółem w czasie trwania Festiwalu przeszło 10 milionów publiczności miejskiej mieć będzie możność oglądania najlepszych dzieł kinematografii radzieckiej.

W Festiwalu wezmą udział kina miejskie, wiejskie, stałe i ruchome, które obsłużą 3290 miejscowości w całym kraju.

Ponadto odbywać się będą pokazy w świetlicach robotniczych, Domach Kultury i szkołach. W świetlicach przewidzianych jest 776 pokazów, w szkołach zaś — 8.156 pokazów.

Na Festiwal wytypowano ogółem 25 filmów radzieckich. Filmy te wyświetlane będą w kinach tzw. festiwalowych. W pozostałych kinach ujrzymy blisko 100 znanych już widzowi polskiemu filmów radzieckich. Nowością będą specjalne seanse złożone ze znakomitych krótkometrażówek radzieckich — oświatowych, popularno-naukowych, krajoznawczych i in.

Dla urozmaicenia imprezy w kinach festiwalowych oraz świetlicach występować będą artyści, wykonując filmowe pieśni radzieckie. Artyści ci objeżdżać będą ośrodki robotnicze i wiejskie w całym kraju.

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W ŚWIETLICACH

W Festiwalu Sztuk Radzieckich biorą udział najlepsi artyści sceny, znani muzycy, śpiewacy, literaci, poeci i wyróżnione zespoły świetlicowe, zorganizowane w świetlicach Związków Zawodowych w liczbie 1.000.

Zespoły te dadzą około 5000 przedstawień i koncertów w świetlicach fabrycznych i w gromadach wiejskich. Od połowy października odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich pokazy i eliminacje zespołów robotniczych. Zespoły wyróżnione wystąpią na scenach warszawskich.

Na Festiwal Sztuk Radzieckich świetlice robotnicze przygotowały m. in. następujący repertuar:

Gorkiego — „Matka", Fadiejewa — „Młoda Gwardia", Makarenki — „Poemat Pedagogiczny", Beka — „Szosa Wołokołamska", Gogola — „Rewizor", Pietrowa — „Wyspa Pokoju" i wiele innych.

RECYTACJE, WIECZORY PIEŚNI

Na repertuar robotniczych zespołów amatorskich składają się poza sztukami teatralnymi: wiersze recytowane solo, chóralnie i inscenizowane w postaci montaży oraz wieczory pieśni i tańca narodów Związku Radzieckiego oraz odczyty i pogadanki o osiągnięciach ZSRR.

W auli Politechniki Gdańskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy architektury radzieckiej.

Wystawa obejmuje ponad 300 zdjęć fotograficznych, zgrupowanych w dwóch działach. W pierwszym zobrazowano troskliwą opiekę władz radzieckich nad zabytkami architektury, w drugim, obejmujący dorobek okresu po rewolucyjnego, przedstawiono wspaniałe osiągnięcia budownictwa socjalistycznego.

W przededniu połączenia

Polskiego Zw. Zachodniego i Ligi Morskiej

W dniach 30 i 31 bm. odbędzie się w Szczecinie Kongres Zjednoczeniowy, na którym nastąpi połączenie Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej. W związku ze zbliżającym się Kongresem odbyła się w Warszawie krajowa narada działaczy PZZ i LM.

Na Zjazd przybyli: przewodniczący Rady Naczelnej PZZ wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, prezes Rady Głównej LM admirał Mohuczy, członek Rady Naczelnej PZZ i Rady Głównej LM Jerzy Bogusz, sekr. gen. PZZ dr Czesław Pilichowski, sekr. gen. LM E. Szubert oraz 180 delegatów z całego kraju.

Naradę zagaił wicemarszałek Barcikowski, dokonując krótkiego przeglądu dorobków łączących się organizacji.

„Dotychczasowa współpraca Polskiego Związku Zachodniego z Ligą Morską — powiedział wicemarszałek Barcikowski — wymaga znacznego rozszerzenia i pogłębienia. Doniosłego znaczenia nabiera dalsze mobilizowanie jak najszerszych rzesz społeczeństwa wokół zagadnień morskich, zacieśnienie współpracy między społeczeństwem, a marynarką, strażniczką pokojowej pracy wybrzeża i kraju, współdziałanie w budzeniu czujności narodu wobec odradzającego się faszyzmu".

Referat na temat zjednoczenia PZZ i LM wygłosił J. Bogusz. Po krytycznej ocenie dorobku obu organizacji, mówca nakreślił zadania zjednoczonej organizacji.

W dyskusji nad referatem wszyscy zabierający głos wyrazili głębokie zadowolenie z mającego nastąpić połączenia obu organizacji i podkreślili, że **pozwoli ono wzmóc aktywność członków w wykonaniu zadań, jakie przed nimi stawia Polska Ludowa.**

Zach. ośrodki maszynowe niosą pomoc

ośrodkom w Polsce centralnej

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „SCh" w Warszawie odbyła się ostatnio konferencja kierowników spółdzielczych ośrodków maszynowych.

W czasie konferencji kierownicy Spółdz. Ośrodków Maszynowych Ziem Zachodnich, biorąc pod uwagę lepsze wyposażenie ich ośrodków maszynowych w sprzęt i warsztaty mechaniczne, postanowili w miarę możliwości pomóc ośrodkom Polski centralnej i ziem wschodnich, dostarczając niewykorzystanego sprzętu kowalskiego.

W związku z tym okręg szczeciński objął patronat nad ośrodkami maszynowymi województwa lubelskiego i częściowo warszawskiego. Okręg olsztyński postanowił roztoczyć opiekę nad SOM województwa białostockiego, zaś okręg wrocławski nad ośrodkami woj. krakowskiego i rzeszowskiego.

Ostatnio okręg szczeciński zobowiązał się wyremontować we własnych warsztatach mechanicznych 20 silników spalinowych dla ośrodków, objętych opieką. Silniki te będą przekazane 6 listopada br.

Przetwórnie CSO kończą prace

przewidziane w planie trzyletnim

Wiele zakładów przetwórczych, podległych Centrali Spółdzielni Ogrodniczych zakończyło na kilka miesięcy przed terminem tegoroczny plan produkcji, wykonując tym samym wszystkie prace przewidziane dla nich w 3-letnim planie gospodarczym.

O przeszło 4 miesiące wcześniej zakończyła tegoroczne prace załoga przetwórni w Ziębicach. Załoga ta, już 20 września br. wykonała produkcję, dostarczając na rynek 2.559.794 kg przetworów owocowo-warzywnych.

23 września br. ukończyła tegoroczny plan produkcji załoga przetwórni we Włocławku, produkując 3.330.000 kg różnych przetworów. Robotnicy zakładów postanowili do końca br. wyprodukować jeszcze 272.000 kg przetworów ponad plan.

Również o 4 miesiące przed terminem wykonała plan załoga przetwórni w Dwikozach. Do 30 września br. robotnicy zakładów wyprodukowali 4.206.124 kg przetworów.

Robotnicy rzeszowscy radzą

nad racjonalizacją pracy

W Okręgowym Zarządzie Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Rzeszowie odbyła się narada przodowników pracy, delegatów rad zakładowych, mężów zaufania oraz dyrektorów przedsiębiorstw i kierowników budowy.

Przedyskutowano zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Delegat Zarządu Gł. Związku Ciesielski, powołując się na przykłady Związku Radzieckiego wykazał, iż zapewnienie robotnikom budowlanym pełnego bezpieczeństwa na budowach jest całkowicie uzależnione od racjonalnego zorganizowania pracy. **Mówca zwrócił uwagę, iż należy otoczyć największą opieką robotników budowlanych napływających ze wsi do miasta.**

W dyskusji zabierali głos robotnicy, okręgowy inspektor pracy oraz dyrektor rzeszowskich przedsiębiorstw budowlanych.

Poważne sumy na stypendia

dla młodzieży chłopskiej i robotniczej

przewidziane w budżecie Słupska

Powiatowa Rada Narodowa w Słupsku uchwaliła budżet na rok 1950. Duży procent ogółu wydatków przewidzianych w roku przyszłym stanowią tzw. „wydatki na człowieka".

Budżet przewiduje na stypendia dla młodzieży chłopskiej i robotniczej 450 tys. zł. Na stypedia dla młodzieży uczęszczającej do szkół rolniczych przeznaczono 300 tys. zł. na walkę z analfabetyzmem — 550 tys. zł. Część oszczędności budżetowych, w sumie 300 tys. zł, postanowiono wydatkować na stypendia dla niezamożnej młodzieży uczęszczającej do szkół średnich.

Na dożywianie młodzieży szkół średnich i podstawowych zostanie wydatkowanych milion złotych. Na utrzymanie bibliotek gminnych i domów społecznych uchwalono 1.315 tys. zł.

Postanowiono zlikwidować niedociągnięcia w lecznictwie na terenie powiatu słupskiego, przeznaczając na ten cel 8 mil. zł.

Wilk w okolicy

Morskiego Oka

W okolicy Morskiego Oka w Tatrach spostrzeżono wilka, którego zjawienie się w wysokich górach jest wydarzeniem zupełnie wyjątkowym.

Wilk przyciągnął prawdopodobnie w Tatry za owcami, spędzanymi z hal no wosądeckich.

Przedterminowa spłata podatku gruntowego

przez chłopów mało- i średniorolnych

Z całego kraju napływają meldunki o przedterminowym regulowaniu przez mało i średniorolnych gospodarzy drugiej raty podatku gruntowego i wpłat na FOR.

W odpowiedzi na apel małorolnych gospodarzy gromad: Jagniątków, w powiecie Jelenia Góra na Dolnym Śląsku, rolnicy gromad: Jasień, Łupańsk i Plutowo, powiatu bytowskiego **(Pomorze Zachodnie)**, spłacili w 100 proc. tak podatek gruntowy, jak i FOR.

W ślad za nimi poszły gromady: Nowa Wieś i Kłosy tego samego powiatu, które całkowicie już uregulowały podatek gruntowy oraz kończą wpłaty na FOR.

Na apel chłopów z Kielczygłowa, pow. wieluńskiego, którzy wezwali wszystkie gminy **woj. łódzkiego** do przedterminowego regulowania należności podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa pierwsi odpowiedzieli rolnicy Zduńskiej Woli pow. sieradzkiego, wpłacając przed terminem roczny wymiar podatku gruntowego oraz składki na SFOR.

Idąc śladami Kielczygłowa, poszczególne gminy woj. łódzkiego przystąpiły do współzawodnictwa w regulowaniu należności podatkowych. Do chwili obecnej z zobowiązań swych wywiązują się najlepiej rolnicy pow. łęczyckiego i kutnowskiego.

Spłata podatku gruntowego i FOR przebiega na terenie woj krakowskiego nadzwyczaj pomyślnie. Plan spłaty podatku w gotówce za lipiec, sierpień i wrzesień wykonano w 104 proc. oraz FOR w 73,4 proc.

Przodują powiaty: nowosądecki, myślenicki, żywicki, bialski, bocheński, które przeważnie przekroczyły plan za ten okres.

Jeśli chodzi o plan roczny do końca września br. wykonano go w podatku gruntowym w 88,6 proc., w Funduszu Oszczędnościowym (FOR) w 71 proc.

Poważna część rolników skorzystała już z ulg podatkowych w ramach akcji „H". We wrześniu suma ulg wyniosła ogółem 15.526 tys. zł.

WIEŚCI Z KRAJU

KRAKÓW. W ciągu września powstało na terenie Krakowa 70 kół SFOS. Wiele zakładów pracy podjęło zobowiązania w dziedzinie świadczeń na odbudowę stolicy.

SZCZECIN. Dnia 10 bm. na dworzec Tuszyński w Szczecinie przybył nowy transport reemigrantów z Westfalii w składzie 932 osób.

RZESZÓW. Parowozownia rzeszowska PKP wykonała pierwsza w dyrekcji krakowskiej plan 3-letni na 82 dni przed terminem w wyniku współzawodnictwa, które objęło 97% załogi parowozowni.

GRUDZIĄDZ. Trójka ciesielska w składzie A. Katlewskiego, J. Szostaka i W. Kotomskiego wykonała 1748,5% normy. Zarobek trójki wyniósł za ten dzień ponad 18 tys. zł.

GDYNIA. Pracownicy PPB nr 10 rozpoczęli szybkościową budowę bloku osiedla robotniczego na wzgórzu Focha w Gdyni i zobowiązali się wykończyć budowę w stanie surowym w ciągu 14 dni.

SOPOT. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych rozpoczęła wykłady. Spośród 39 przyjętych kandydatów zasługuje na wyróżnienie syn chłopa z Białostockiego — Jan Nowicki.

SANDOMIERZ. Otwarto tu wystawę objazdową: „Warszawa w malarstwie XIX w.". Wystawa zawiera 35 prac czołowych plastyków ubiegłego stulecia.

ZAKOPANE. Ekspedycja ratunkowa odnalazła po dwóch dniach poszukiwań w skale pod Gankową Przełęczą zwłoki tragicznie zmarłego Andrzeja Nunberga.

WARSZAWA. Zmarł w tych dniach, przeżywszy 79 lat, wybitny historyk prof. J. Kochanowski, doktór h. c. uniwersytetu w Padwie, autor licznych prac naukowych.

Historyczne wykopaliska

w Rzeszowie

Przy kopaniu dołów pod fundamenty pod dom Zw. Zaw. Prac. Budowl. w Rzeszowie natrafiono na ślady dawnych wałów obronnych miasta z początku XVII wieku.

Odnaleziono skorupy naczyń, szczątki kafli o charakterze renesansowym itp. Odkopano również fundamenty baszty.

RADIO

SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA

8.40 „Głos mają kobiety". 8.50 Muz. 9.15 Wszechnica Radiowa. 9.35 Muz. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muz. 10.55 Aud. dla klas III — V. 11.15 „Dzieciństwo". 11.35 Duety kompozytorów rosyjskich. 12.00 Dziennik. 12.25 Muz. 12.30 Aud. dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 16.00 Dziennik. 16.20 „Historia muzyki powszechnej". 17.00 „Nowe książki". 17.15 Muz. radziecka. 17.40 „Sylwetki uczonych". 17.50 Muz. 18.20 „Głos mają kobiety". 18.40 Pieśni. 19.00 Transmisja finału Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 20.20 Dziennik wiecz. 21.00 Muz. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muz.